Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 02:00:12

„FOLIA BIBLIOLOGICA" (2015), VOL. LVII

Piotr Rudera

uczestnik studiów doktoranckich z zakresu bibliologii, Wydział Nauk Historycznych
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

CZYTELNICTWO W KULTURZE NOWYCH MEDIÓW – NAPŁYW INFORMACJI A PERCEPCJA LUDZKA

Readership in new media culture – the inflow of information vs. human perception

Abstract: Changes in expectations and mentality contemporary receive caused, the classic approach to the process of reading seems to be outdated. Reception of messages to the reader generates several difficulties caused by differently shaped reading habits for linear and hypertext. This phenomenon shape our brains in specified ways. Perhaps the inflow of new information to the network exceed capabilities of human perception? There other important reasons for those changes attempt to analyze the issue of developing impact of new media on the perception and reception of information.

Wiele zmian, jakie dotykają kwestii związanych z tekstem, książkami i czytelnictwem, wraz z dominacją cyfrowych technologii informacyjnych staje się przedmiotem debaty publicznej na całym świecie. Na gruncie czytelnictwa zmieniają się także odbiorcy i ich nawyki, które powodują, że klasyczne podejście do odbioru treści wydaje się nieaktualne. Dla społeczeństwa informacyjnego obraz na monitorze to wszak jedna z ważniejszych form przekazywania informacji. Dynamiczny rozwój technologii cyfrowych, powstawanie nowych rodzajów mediów audiowizualnych i elektronicznych na rynku wydawniczym spowodowały w ciągu ostatnich kilku dekad znaczne przeobrażenia w zakresie zachowań lekturowych. Oprócz zmiany praktyk i nawyków czytelniczych zmieniają się również modele biznesowe związane z produkcją i kolportażem tekstów, pojawia się problem praw autorskich oraz dyskutowany jest model edukacji, który w większości rozwiniętych krajów wciąż przypomina ten z XIX wieku.

Interesujące w tym złożonym procesie przekształceń mogą wydawać się konsekwencje i znaczenie, jakie niosą za sobą zmieniające się praktyki czytania w kulturze nowych mediów. Zdaniem wielu specjalistów pojawienie się

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 02:00:12

dokumentów w postaci elektronicznej, a w efekcie powstanie bibliotek cyfrowych, zapoczątkowało proces rozwijania się nowego trendu: szybszego, płytszego, bardziej fragmentarycznego i mniej skoncentrowanego na treści czytania[1].

Na sposób odbioru treści niebagatelny wpływ ma metoda jej zaprezentowania i kwestie związane z jej strukturą w ramach poszczególnych mediów. W nowych mediach pismo może przybrać dowolne formy i dostępne jest praktycznie we wszystkich możliwych formach: od podpisów pod poszczególnymi folderami, haseł czy inicjałów wpisywanych w rysunki i fotografie, po krótkie teksty prasowe lub też długie teksty bez form ikonicznych w formie e-booka. Możliwe jest również funkcjonowanie tekstu w postaci zdjęcia bądź skanu tekstu papierowego. Wszystkie te formy podlegają następnie operacjom charakterystycznym dla bytów cyfrowych, takich jak: kopiowanie-wklejanie, kopiowanie całego pliku tekstowego, edytowanie o różnym stopniu automatyzacji, w końcu natychmiastowe publikowanie w sieci. A zatem możliwa staje się bezpośrednia interakcja z innymi tekstami, możliwość komentowania kolejnych edycji itd., poddawania go wielu operacjom, na które „odporny" był tekst na papierze, co oczywiście pociąga za sobą określone konsekwencje.

Jak zauważa Maryla Hopfinger, po kilkunastu latach używania edytorów tekstu wiemy już, że nie są to jedynie ulepszone, wirtualne maszyny do pisania. Narzędzia te powodują głębokie zmiany w sposobie pisania. Hopfinger wskazuje tu przede wszystkim na sam akt komponowania tekstu, który zasadniczo różni się od swego pierwowzoru w świecie papieru. Na papierze tekst budowany jest raczej liniowo, zaś wszelkie poprawki i ulepszenia wiążą się z niewygodną ingerencją w gotową już strukturę. Efektywność pisania na papierze wymaga więc o wiele dokładniejszego przemyślenia całościowego planu pracy. Większość pracy redakcyjnej w tym wypadku zostaje po stronie wydawców. Natomiast komputer pozwala na nieliniowe powstawanie tekstu, na dowolny porządek pisania, na łatwe techniczne przeformułowania, na wycinanie jednych fragmentów, a wklejanie innych, na przemieszczanie słów, zdań i akapitów. Na zaczynanie od dobrze przemyślanej kwestii i rozbudowywanie jej w dowolnym kierunku[2]. Struktura i sposób prezentacji tekstu generują w związku z tym odmienne postrzeganie hipertekstu i klasycznego, wydrukowanego materiału, co z kolei wpływa na to, jak szybko jesteśmy w stanie czytać tekst, ile informacji zapa-

[1] Z. Liu, *Reading behavior in the digital environment. Changes in reading behavior over the past ten year*, „Journal of Documentation" [online] 2005, nr 6, t. 61, s. 700: http://www.emeraldinsight.com/journals.htm?issn=0022–0418&volume=61&issue=6&articleid=1529390&show=pdf&PHPSESSID=6c1pt4u79a378 t834ct3iigi44 [data dostępu: 15.04.2014].

[2] M. Hopfinger, *Literatura i media po 1989 roku*, Warszawa 2010, s. 167.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 02:00:12

miętujemy i czy potrafimy skupić się na lekturze dostatecznie długo bez rozproszenia uwagi przez bodźce związane z medium, poprzez które korzystamy z treści.

Badania nad różnicami między czytaniem z ekranu a lekturą tekstu drukowanego sięgają początku lat 80. ubiegłego stulecia. W przeglądowej pracy, podsumowującej stań badań z całej dekady Andrew Dillon, Cliff McKnight i John Richardson wyróżniają najczęściej badane różnice: prędkość, dokładność, zmęczenie, zrozumienie i preferencje. W konkluzjach stwierdzają, iż kluczowym czynnikiem jest cały zespół zmiennych związanych z ekranem (np. polaryzacja, rozmiar ekranu, częstotliwość odświeżania). Wydaje się, że wraz z rozwojem technologicznym wiele z problemów poruszanych w tamtych studiach straciło na aktualności. Na podstawie badań Ziming Liu z Uniwersytetu San José można stwierdzić, że do wcześniej przywołanej fragmentarycznej lektury skłania hipertekstowa forma dokumentów z linkami, które odwracają uwagę i utrudniają skupienie się na jednym problemie. Coraz rzadziej czyta się w sposób skoncentrowany, uważny i dogłębny. Większość tekstów jest przeglądana tylko raz. Standardowe czynności wykonywane podczas czytania drukowanych dokumentów, czyli podkreślanie fragmentów tekstu i opatrywanie ich uwagami, nie przyjęły się jeszcze w środowisku cyfrowym, poza wciąż rzadkimi przypadkami korzystania z takiej możliwości w ramach użytkowania e-czytników[3].

Argumenty przemawiające za tym, że czytelnictwo dokumentów w postaci cyfrowej wywołuje zmiany w kulturze czytania, które uwidaczniają się także podczas czytania treści drukowanych, przynosi raport z badań holenderskich uczonych. Na przestrzeni dwóch lat analizowano wykorzystanie urządzeń do odczytu e-zasobów i porównywano, w jaki sposób, w kontekstach edukacyjnych i zawodowych, badani czytają długie, bogate w treść i nowe informacje teksty, mając do dyspozycji wydruki, czytniki z ekranem w technologii elektronicznego papieru i ekrany LCD. Badacze z Uniwersytetu Nauk Stosowanych w Amsterdamie, projektując badanie, dążyli do ustalenia odpowiedzi na pytanie, jak rodzaj nośnika wpływa na komfort oraz efektywność czytania i uczenia się[4]. Podobne obserwacje poczynił Mirosław Konkel, zgodnie z którymi przemiany, jakie dokonują się w obszarze nowych mediów, pozbawiają nas umiejętności skupienia uwagi, która ściśle wiąże się z czytelnictwem tradycyjnych książek. Sprawcą przemian – według opinii tego

[3] Z. Liu, *op. cit*., s. 702–703.

[4] J. Stoop, P. Kreutzer, J. Kircz, *Reading and learning from screens versus print: a study in changing habits*, „New Library World" [online] 2013, nr 7/8, t. 114, s. 285: http://www.emeraldinsight.com/journals.htm?issn=0307--4803&volume=114&issue=7&articleid=17092908&show=pdf [data dostępu: 6.03.2014].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 02:00:12

autora – w kulturze czytelniczej jest napływ nowych informacji do sieci, który przekracza możliwości ludzkiej percepcji[5].

Zjawisko konwergencji – jako rezultat rewolucji cyfrowej – w przypadku treści dostępnych w tradycyjnej i cyfrowej wersji zapoczątkowuje proces wielu nieodwracalnych zmian na rynku wydawniczym. Recepcja komunikatów dla czytelnika wykorzystującego obie formy prezentacji treści generuje kilka trudności wynikających z odmiennie ukształtowanych nawyków czytelniczych dla tekstu linearnego i multilinearnego – hipertekstowego, wobec których odbiór przekazu w danej formie formatuje nasze mózgi w określony sposób. A trzeba pamiętać, że człowiek uzyskuje ponad 90% informacji o świecie zewnętrznym za pomocą zmysłu wzroku. Konwergencja polega na wiązaniu i przenikaniu różnego rodzaju mediów. Owo przenikanie ma charakter wzajemnego wspierania się. Przykładem konwergencji jest pojawienie się pisma na ekranie telewizora. Oczywiście konwergencja zachodziła również w przypadku mediów analogowych, na przykład połączenie radia i telefonu, co również daje efekt interaktywności. Słuchacze mogą dzięki temu wpływać na treść programu.

Na zmianę w sposobie lektury można patrzeć przez pryzmat materialnych nośników tekstu, jak to robi Roger Chartier. Badacz ten zwraca uwagę na pewne interesujące zależności pomiędzy materialnym nośnikiem tekstu a praktykami czytelniczymi i wyobrażeniami. Za najbardziej znaczącą zmianę w praktykach czytelniczych Chartier uważa przejście od zwoju do kodeksu. Po raz kolejny okazuje się, że poziom praktyk jest tu fundamentalny, nie tylko jako najbardziej elementarny opis, ale poprzez wpływ na techniki intelektualne stosowane wobec treści. Relacja ciała i tekstu ma w wypadku zwoju taki oto charakter: zwój bardzo silnie angażuje ciało czytelnika, jego ręce muszą być zajęte trzymaniem uchwytów. Brak paginacji i możliwości sporządzania indeksu powoduje, że odnalezienie wybranych miejsc w tekście nastręcza wiele trudności[6].

Na podstawie analizy procesów zachodzących w mózgu podczas czytania udało się ustalić pewne prawidłowości, które pozwalają na przewidywanie skutków związanych z czytelnictwem treści zaprezentowanych na różnych nośnikach (biorąc pod uwagę bodźce, które są związane z danym medium)[7]. Problem związany z nowymi elektronicznymi mediami dostrzega Maryanne Wolf, obawiająca

[5] M. Konkel, *Refleks zamiast refleksji*, „Tygodnik Powszechny" [online] 2013, nr 5: http://tygodnik.onet.pl/cywilizacja/refleks-zamiast-refleksji/5pesy [data dostępu: 8.03 2014].

[6] R. Chartier, *Od historii książki do historii lektury*, [w:] P. Rodak, *Pismo, książka, lektura. Rozmowy*, Warszawa 2009, s. 75.

[7] P. Cieśliński, *Czy e-booki zmienią nam mózgi?* „Gazeta Wyborcza" [online] 2012. Dostępny w World Wide Web: http://wyborcza.pl/1,75400,11333409,Czy_e_booki_zmienia_nam_mozgi_.html [data dostępu: 10.03.2014].

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 02:00:12

się, że czytanie dokumentów w wersji cyfrowej może spowodować zmianę sieci szlaków i powiązań, która do tej pory umożliwiała głębsze skojarzenia. Według przewidywań Wolf – zmieni na gorsze – tj. „stanie się ona uboższa, bardziej powierzchowna”[8]. Zgodnie z analizą Jana Bieleckiego przytoczonego przez autora tekstu – nowe media są dynamiczne i niecierpliwe, skąd wynika różnica pomiędzy korzystaniem i przyswajaniem informacji w wersji tradycyjnej i cyfrowej. Bielecki wyjaśnia, że prześlizgiwanie się po treści w poszukiwaniu słów kluczy, dokonywanie selekcji, wynika z tego, że bombarduje nas mnóstwo bodźców, które walczą o naszą uwagę. Przywoływane przez Piotra Cieślińskiego badanie dowodzi, że pracując przy komputerze, nie potrafimy skupić się na jednej czynności dłużej niż trzy minuty, bo stale coś odwraca naszą uwagę, a do przerwanej pracy wracamy dopiero kilkanaście minut później[9]. Nie jesteśmy bowiem w stanie przetwarzać w tym samym czasie dwóch informacji, dlatego nasz mózg zmuszony jest przełączać naszą uwagę z jednej czynności na drugą. Cieśliński proponuje ciekawą tezę dotyczącą różnic efektu pozostawianego podczas czytania na cyfrowym czytniku i papierowej książki. Przesłanką do tego wniosku może być jego zdaniem silniejszy ślad pamięciowy zostawiany w czasie czytania papierowego tekstu, dzięki któremu „kojarzymy przestrzenny układ stron i lokalizację tych fragmentów, które nas poruszyły, wygląd obwoluty i okładki, może też zapach i fakturę papieru, szelest stron, a czasem pamiętamy nawet ciężar tomu”[10]. Z kolei tekst czytany w cyfrowym pliku wywołuje pewien rodzaj efektu tunelowego. Nie potrafimy wskazać struktury i objętości tekstu, a wzrokiem obejmujemy tylko fragment tekstu, natomiast całość lektury umyka nam. Na ten problem zwraca również uwagę inny badacz. Christian Vandendorp twierdzi, że książka ma z założenia integrować i intensyfikować naszą wiedzę, zaś lektura hipertekstu działa w zupełnie innym kierunku – niejako na rzecz rozproszenia, mnożenia odnośników, swobody kojarzenia itp.[11].

Poruszane przez Vandendorpa zagadnienie rozproszenia uwagi związane jest z tendencją do wielozadaniowości, którą można odnieść do metafor czytania online, z których najbardziej popularne jest surfowanie[12]. Metafora ta dotyczy nie tylko czytania, lecz ogólnie – poszukiwania informacji, przeglądania, sprawdzania różnego rodzaju materiałów w Internecie. Obecnie jednak badacze chętniej eks-

[8] *Ibidem*.
[9] *Ibidem*.
[10] *Ibidem*.
[11] C. Vandendorpe, *Od papirusu do hipertekstu. Esej o przemianach tekstu i lektury*, Warszawa 2008, s. 14–15.
[12] N. C. Burbules, *Retoryka sieci: hiperlektura oraz krytyczny poziom piśmienności*, [w:] A. Gwóźdź, *Ekrany piśmienności. O przyjemnościach tekstu w epoce nowych mediów*, Warszawa 2008, s. 200.

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 02:00:12

plorują termin *multitasking*. Pojęcie w dosłownym rozumieniu oznacza właśnie wielozadaniowość, a w wypadku korzystania z sieci chodzi po prostu o wykonywanie na pulpicie ekranu wielu czynności jednocześnie. W przypadku gdy ten stan rzeczy jest długotrwały, ma on niebagatelne znaczenie dla nawyków czytelniczych. Ogromna część dziedzictwa kulturowego zawarta jest w dość obszernych tekstach (literatura piękna, dzieła historyczne, traktaty religijne). By je przyswoić, potrzebna jest wypracowana umiejętność skupienia uwagi. Okazuje się, że spora część tradycji może stać się niedostępna dla osób regularnie używających mediów wielozadaniowo. Badania empiryczne pokazują, że ci, którzy regularnie bombardowani są jednocześnie kilkoma źródłami informacji, mają problemy ze skupieniem, wyodrębnianiem obiektów w wyobraźni, zapamiętywaniem, a także z prawidłowym oddzielaniem informacji istotnych od nieistotnych dla danego zadania[13].

Wątek różnic w sposobie czytania tekstów tradycyjnych i elektronicznych pokazuje, że w literaturze brak jednoznacznych ustaleń odnoszących się do wyników badań na ten temat. Spór dotyczy nie tylko różnic natury fizjologicznej, związanej z czytaniem tekstu, ale także procesów poznawczych zachodzących w umyśle człowieka czy wielkości pamięci operacyjnej angażowanej w czytanie[14]. Problematyczne jest także rozstrzygnięcie takich aspektów jak ten, czy akt czytania na ekranie komputera jest, czy też nie jest tożsamy z czytaniem książki, pragmatyką czytania – szybkością, liczbą przerw, długością procesu koncentracji uwagi, częstotliwością powrotu do upoprzednio czytanych fragmentów[15]. Potwierdzenie dotychczasowych ustaleń dotyczących podstawowych kwestii różnic w tym zakresie przynosi dalsza analiza kontekstu różnic w czytaniu obu form dostępnego tekstu. Współprowadzone przez Bibliotekę Narodową badanie pokazało bowiem, że „codzienne obcowanie z komunikatami zorganizowanymi w formie krótkich wypowiedzi hipertekstowych, którym towarzyszą materiały audiowizualne, formatuje umysły ich użytkowników w taki sposób, że coraz trudniej jest im skupić się na lekturze stosunkowo długiego linearnego tekstu”[16]. Jak pokazują badania Joel Geske i Saras Bellur[17]– którzy skupiają się przede

[13] A. Gorlick, *Media multitaskers pay mental price. Stanford study shows*, [w:] *Stanford news* 2009 [online]: http://news.stanford.edu/news/2009/august24/multitask-research-study-082409.html [data dostępu: 7.05.2014].

[14] R. Chymkowski, *Społeczny zasięg książki – raport Biblioteki Narodowej za 2012 r.*, Warszawa 2013 [online]: http://www.bn.org.pl/download/document/1362741578.pdf [data dostępu: 7.05.2014].

[15] N. Burbules, *op. cit*., s. 193.

[16] R. Chymkowski, *op. cit*., s. 6.

[17] J. Geske, S. Bellur, *Differences in brain information processing between print and computer screens Bottom-up and top-down attention factors*, „International Journal of Advertising” [online] 2008: http://fj8fv2td5 t.scholar.serialssolutions.com/?sid=google&auinit=J&aulast=Ges

Pobrane z czasopisma Folia Bibliologica **http:/foliabibliologica.umcs.pl**
Data: 20/11/2026 02:00:12

wszystkim na próbie ustalenia nie tyle rozmiaru różnic w czytaniu treści drukowanych i elektronicznych, ile ich neurofizjologicznej genezy – w trakcie trwania eksperymentu podłączeni do encefalografu uczestnicy badania czytali proste, „gazetowe" teksty prezentowane na poziomie gałek ocznych. Czytelnicy wkładali więcej wysiłku w lekturę tekstu z monitora, co – według badaczy – świadczy o przeładowaniu poznawczym umysłu. Dyskusje na temat różnic między procesem czytania tekstów drukowanych i w wersji cyfrowej wydają się mieć podłoże przede wszystkim na gruncie problematyki kultury czytelniczej, czyli związanej bardziej z wypracowanymi nawykami czytelniczymi, a nie fizjologicznymi i psychicznymi różnicami podczas recepcji tekstów dostępnych w dwóch różnych formach.

Porównywanie obydwu sytuacji czytelniczych z wykorzystaniem technologii, jaką daje nam współcześnie okulografia, może w przyszłości przynieść wiele cennych informacji edytorskich, a wiedza na temat charakterystyk procesu czytania sprawi, że wyniki badań posłużą do zaprojektowania przyjaznych użytkownikowi elektronicznych dokumentów, które w przyszłości być może będą wykorzystywane już na etapie edukacji podstawowej. Niewątpliwie interesującym zjawiskiem, jakie warto obserwować w związku z nieustającymi przemianami praktyk piśmienniczych i czytelniczych, jest z pewnością rodząca się humanistyka 2.0. Jak dotychczas, w naukach humanistycznych wykorzystuje się najbardziej podstawowe i zautomatyzowane funkcje dostępne w cyfrowym świecie, takie jak: poczta e-mail, pisanie w elektronicznych edytorach, niejednokrotnie sprzyjające negatywnym zjawiskom, jak nadprodukcja tekstów, ściśle przecież związana z możliwościami elektronicznej indeksacji, wyszukiwania. Narzędzia te doskonale wpisują się w projekt ścisłej parametryzacji nauk humanistycznych, jak najbardziej odległy od jej istoty. Z drugiej strony – nauki humanistyczne dostają potężne narzędzia w postaci ogromnych baz danych, które już zaczynają być wykorzystywane w ciekawy poznawczo sposób.

ke&atitle=Differences+in+brain+information+processing+between+print+and+computer+screens:+Bottom-up+and+top-down+attention+factors&title=International+journal+of+advertising&volume=27&date=2008&spage=399&issn=0265–0487 [data dostępu: 7.05.2014].